Nr. 129. Kraków, Niedziela 12 Marca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową	41 „ 60 „	20 „ 80 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bupcsa i A. Sałomonowej, ul. Szczepańska 9. Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Bliżej ku zachodowi.

I.

Kraków, 12 marca.

(k. s.) Po wywiezieniu metropolity ks. Szeptyckiego w głąb Rosyi i po śmierci biskupa przemyskiego ks. Czechowicza, biskup stanisławowski ks. Chomyszyn jest dzisiaj jedynym rządzącym biskupem w ruskim kościele unickim w Galicyi. W tej swojej samotności zdobył się on na szereg aktów, które obok natury czysto kościelnej i rytualnej, mają wielkie znaczenie polityczne, przedewszystkiem dla samych Rusinów, a także i dla tych, którzy z Rusinami żyją i współżyją. Najważniejszym z tych aktów jest wprowadzenie kalendarza gregoryańskiego. Chociaż także i zmiany, dokonane w modłach mszalnych mają doniosłe znaczenie.

Istotę procesu tworzenia się osobnego narodu ruskiego, czy ukraińskiego z tego materyału etnicznego, który nazywa się »małoruskim«, stanowi przedewszystkiem jego wyodrębnianie się od Rosyi, od kultury rosyjskiej i od prawosławia rosyjskiego. Polski zmysł państwowy pospołu z dążeniami Rzymu do nawrócenia wschodu prawosławnego już przed przeszło trzystu laty położył fundament pod tę budowię nowego narodu, zapoczątkował ten wielki proces historyczny, wprowadzając wśród Rusinów w życie koncepcyę i instytucyę Unii kościelnej.

Jak wszelki akt kompromisu, Unia miała nieprzyjaciół zaciekłych po obu stronach. Po stronie polskiej widziano w niej tylko przeszkodę dla intenzywnej latynizacyi i niebezpieczne osłonięcie głębokich i nie dających się usunąć przeciwieństw. Po stronie ruskiej upatrywano w niej wręcz na odwrót wstęp do całkowitej latynizacyi i polonizacyi...

Tymczasem w rzeczywistości Unia była wielkim aktem historyczno-kulturalnym, którego znaczenie dlatego tylko uległo z biegiem czasu wielkiemu zmniejszeniu i zapoznaniu, ponieważ twórca tego aktu — państwo polskie, upadło. Unii zabrakło tego realnego oparcia, które dla niej stanowił polski interes państwowy. Prześladowana z jednej strony, nie rozwijana z drugiej, wstrzymała się ona w swoim naturalnym rozwoju, czyniąc chwilami wrażenie przeżytku, który przeszkadza jednakowo obu stronom, jakie go ongi dla swoich celów stworzyły. Jednakowoż zdrowe ziarno Unii pozostało nietknięte i zawsze gotowe w sprzyjających warunkach do wydawania coraz to nowych i lepiej rozwiniętych owoców. A ziarnem tem jest teza, że Rusini o tyle tylko mogą wykształcić się na odrębny od Rosyan naród, o ile zdołają przybliżyć się do historycznych ognisk kultury zachodniej, o ile nie naruszając tradycyi swoich mas, potrafią równocześnie, jak najbardziej rozluźnić swoje związki z bizantyńsko-schizmatyckim wschodem.

Związki te występują najsilniej w religii wschodniej Rusinów. Tu więc musi być przedewszystkiem rozluźnione, czego w zakresie kwestyj zasadniczych, zarówno dogmatycznych, jak hierarchiczno-kościelnych dokonała już bez reszty Unia. Ale właśnie fakt, że Unia, ograniczając się do najwyższych kwestyj dogmatów i prymatu papieskiego, pozostawiała nietkniętą i nienaruszoną całą obrzędowość wschodnią, jakkolwiek z jednej strony dowodzi niewątpliwie zasadniczej tolerancyi polskich twórców tego aktu, którzy, wbrew ponawianym do dzisiaj twierdzeniom, nie upatrywali w Unii wcale narzędzia polonizacyi, — z drugiej strony zmniejszył znakomicie polityczne i kulturalno-wychowawcze znaczenie tej Unii.

Dla szerokich bowiem mas ludowych dogmatyczne kwestye »Filioque« czyśca, Niepokalanego Poczęcia, tudzież kwestye prymatu »biskupa rzymskiego«, jako głowy Kościoła, mają drugorzędne znaczenie z tego prostego powodu, że one tych kwestyj nie rozumieją. Dla mas rozstrzygającą jest forma, obrządek, rytuał, w którym zaspakajają one swoje potrzeby religijne. A te właśnie wszystkie formy Unia nie tylko pozostawiła nietkniętemi, ale przeciwnie późniejsza kodyfikacya szła w tym kierunku, aby formy te utrzymać jak najbardziej nietkniętemi i niezmiennemi. Była to polityka z punktu widzenia zagadnień czysto dogmatycznych niewątpliwie bardzo mądra i przewidująca, miała bowiem uspokoić obawy tych narodów, które w religii upatrując głównie elementy swojej narodowości, strzegły form rytualnych bardzo zazdrośnie, ale w zastosowaniu do danej rzeczywistości zmniejszyła ogromnie kinetyczną — że tak powiem — wartość samego aktu Unii.

Językiem liturgicznym w kościele wschodnim jest starosłowiański. Mimo archaicznych swoich form i niektórych wyrażeń, język ten w mimowolnie modyfikowanej wymowie staje się zupełnie zrozumiałym dla wiernych. Dzięki temu wierni Kościoła wschodniego pozostają w znacznie ściślejszym kontakcie uczuciowo-myślowym z odprawianem nabożeństwem, niż to się dzieje w Kościele zachodnim, przy niezrozumiałym dla mas łacińskim języku liturgicznym. Dalej brak organów i muzyki kościelnej przy wyłącznem zastosowaniu śpiewu zbiorowego rozszerza również bardzo znacznie bezpośredni udział masy wiernych w nabożeństwie, sprawiając, że formy tego nabożeństwa, przenikają głębiej w zbiorową świadomość masy i stają się tam głównem podłożem najwyższych rządzących nią pojęć.

Dzięki tej większej swojej bezpośredniości obrządek wschodni ma większe znaczenie wychowawcze dla mas, szczególniej dla mas, stojących naogół na nizkim stopniu kultury, dla których cerkiew przez całe stulecie była właściwie jedynym i uniwersalnym zakładem wychowawczym. Unia zaś właśnie obrządek, więc cały ten aparat bezpośredniego oddziaływania na masę, pozostawiła nie tylko nietkniętym, ale przeciwnie dążyła wyraźnie do skrupulatnego konserwowania go. Wskutek tego akt Unii dochodził do świadomości mas, albo tylko w zupełnie znikomych ułamkach swojego zasadniczego znaczenia, albo nie dochodził wcale. Jeżeli bowiem chłop w swojem nabożeństwie słuchał ciągle wyrażeń takich, jak »prawosławnyje christiany«, jeżeli panujący nazywa się najczęściej w rytualnych modłach »carem«, jeżeli przy tem wszystkiem cała liturgia wraz ze swoją bogatą i plastyczną symboliką wschodnią jest aż do kilku drobnych szczegółów identyczną z liturgią prawosławno-rosyjską, to skąd w prostaczku, a nawet niekoniecznie prostaczku, miało brać się i utrwalać to uczucie odrębności od prawosławia, bez którego narodowo-wychowawcze znaczenie Unii musiało obniżać się aż w okolicę zera?

Zewnętrznie liturgia prawosławna od unickiej różni się tylko drobiazgami, które muszą ujść uwagi nawet inteligentnego, ale specyalnie w rozmaite subtelności niewtajemniczonego słuchacza i widza. Najwidoczniejszą różnicę stanowi to, że podczas gdy kanon odprawia się w liturgii prawosławnej przy zamkniętych drzwiach carskich i za rozciągniętą przed ołtarzem zasłoną, tak że odprawiającego wierni wcale nie widzą, tylko go słyszą, to w liturgii unickiej niema ani zasłony, ani zamykania »wrat carskich«. To jest cała różnica, która nastręcza się oczom. Uważne ucho wsłuchawszy się w zawiły tok modłów liturgicznych, dosłucha się oczywiście jeszcze i takich różnic zasadniczych, jak to, że w »Ekteniach« (część nabożeństwa, poprzedzająca kanon) ksiądz unicki modli się najpierw za »Papę rymskiego«, potem za metropolitę i biskupa, potem za cara i imperatora, potem za jego »presławnoje woinstwo«, a wreszcie za — »wszystkich prawosławnych chrześcijan«. Pop prawosławny w modłach tych opuszcza tylko papieża. Zresztą wszystko pozostaje bez żadnej zmiany. Moment tak decydujący dla dogmatycznej istoty Unii, jak wiara, że Duch św. pochodzi od Ojca i od Syna, w przeciwstawieniu do wierzenia prawosławnego, które wywodzi Ducha św. tylko od Ojca, więc cała kwestya »Filioque« występuje w liturgii unickiej na jaw tylko raz jeden, mianowicie przy czytaniu aktu wiary, gdzie w przeciwstawieniu do prawosławnego »ot Otca ischodiaszczawo« rytuał unicki powiada — »ot Otca i Syna ischodiaszczawo«. Iluż jednak jest ludzi bardzo nawet inteligentnych, którzy nie będąc skądinąd wtajemniczonymi w te szczegóły, zauważą, że tu właśnie, w różnicy tego jednego słowa, zawiera się najważniejsza dogmatyczna różnica między prawosławiem, a katolicyzmem. Jakże może coś podobnego zauważyć — chłop, albo kobieta wiejska?

Bawiąc na kuracyi w Karlsbadzie, wstąpiłem jednej niedzieli do wspaniałej tamtejszej cerkwi prawosławnej. Właśnie odprawiano liturgię z niezwykłą starannością. Mały, ale dobry chór śpiewał, jak opera. Celebrujący pop o chytrem wejrzeniu, wspaniale postawionym tenorem z ekspresyą ś. p. Bandrowskiego w »Lohengrinie«, śpiewał »Ektenie« wycieniowując w długich fiorituracb słowa »imperatora wsierosijskawo Nikałaja wtorowa i prestołonaślednika cesarewicza Aleksieja« i t. d. w ten deseń.

Wśród tłoku wiernych i międzynarodowego towarzystwa ciekawych zauważyłem trzech chłopów wschodnio-galicyjskich i czterech księży, których ruskość stwierdzić było można po ślubnych obrączkach na palcach. Obserwowałem ich fizyognomie. Malowały się na nich wielkie zatopienie w modłach i szczery — zachwyt. Nie wiem, czy dusze ich popełniały w tej chwili śmiertelny grzech odstępstwa od wiary katolickiej, ale to jest dla mnie pewnem, że cały ich instynkt estetyczno-religijny, wychowany właśnie na obrzędach Kościoła unickiego, znajdował w tej prawosławnej liturgii pełnię zadowolenia. Było widać, jak im się to podoba, jak ich to — bierze.

I temu nie można się dziwić. Wszakżeż to ich własne nabożeństwo, w którego formie i nastroju kształtowały się ich dusze, tylko wspanialsze, staranniejsze i w swojej mistyce jeszcze jak gdyby — »czyściejsze«. A że tam pop nie wspomniał o papieżu i nie wymówił słówka »ot Syna«, o to bici w rzymskiej dogmatyce księża uniccy nie troszczyli się wcale, bo i dla nich emocyonalna strona nabożeństwa była widocznie w tej chwili ważniejszą od — dogmatycznej...

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 12 marca.

Urzędowo donoszą dnia 11 marca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Pozostałe jeszcze nad dolnym biegiem rzeki Semeni włoskie wojska zagrażały przedwczoraj wschodniemu skrzydłu, ale po oddaniu kilku strzałów działowych spiesznie podjęły odwrót. Ustawiły się one jeszcze przejściowo na północ od miejscowości Feras, ale także i tę wkrótce opróżniły i cofnęły się, niszcząc za sobą wszystkie przejścia, na południowy brzeg rzeki Vojusa.

W Albanii północnej i w Czarnogórze panuje, jak przedtem, i teraz spokój.

Włoski teren wojenny.

Nieprzyjacielski ogień działowy był wczoraj na froncie Pobrzeża na zwykłe punkta znowu żywszy. W odcinku płaskowzgórza Doberdo przyszło także do walk miotaczy min i granatami ręcznymi.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 12 marca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 11 marca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Saskie pułki przy bardzo nieznacznych stratach wzięły szturmem silnie wybudowane pozycye w częściach lasu na południowy zachód i na południe od Ville aux Bois (dwadzieścia kilometrów na północny zachód od Reims) w szerokości około 1.400 metrów i głębokości aż do mniej więcej kilometra. W nieranych jeńcach wpadło w nasze ręce 12 oficerów i 725 żołnierzy, w łupie działo rewolwerowe, pięć karabinów maszynowych i 13 miotaczy min.

Na zachodnim brzegu Mozy wypróżniono ostatnie przez Francuzów jeszcze w lesie Kruczym i Cumieres trzymane gniazda. Nieprzyjacielskie kontrataki, jakie znacznemi siłami próbowano wykonać na południowy skraj lasów i na niemieckie pozycye dalej na zachód, zostały stłumione w naszym ogniu obronnym. Na brzegu wschodnim przyszło do bardzo żywej działalności działowej, zwłaszcza w okolicy na północny wschód od Eras, na zachód od wsi i warowni Vaux oraz w kilku miejscach na równinie Woevre. Decydujących walk piechoty nie było. Tylko w nocy krwawo odparto poszczególne próby francuskie napadu na wieś Blanzée.

Trafiony celnym strzałem naszych dział obronnych spadł płonąc francuski aparat lotniczy między obustronnemi liniami na południowy zachód od Chateau Salins. Jadący zginęli i zostali wraz z resztkami aparatu przez nas zabrani.

Wschodni i bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 marca.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdania sztabów generalnych nieprzyjacielskich: Rosya, 10 marca:

Nad górnym biegiem Strypy nasi wywiadowcy na wschód od wsi Kozłów, 18 klm. na zachód od Tarnopola, rozprószyli posterunki nieprzyjacielskie i wzięli do niewoli jeńców.

Nieprzyjaciel znacznemi siłami podjął kontratak, został jednakże z wielkiemi stratami ogniem naszej artyleryi wyparty.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 12 marca.

Według informacyi jednego z tutejszych dzienników dowiadują się »Times« z Rzymu, że **ruch za rekonstrukcyą gabinetu wzrasta.** Chociaż Salandra w Turynie oświadczył, że gabinet albo pozostanie bez zmiany albo w całości będzie musiał się podać do dymisyi, **uważają zmianę jego polityki za rzecz możliwą** i z zainteresowaniem oczekują dyskusyi w Izbie, która odbędzie się w przyszłym tygodniu.

O wojnę Włoch z Niemcami.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Lugano, 12 marca.

Jak donoszą tutaj z dobrego źródła, polityczne koła w Rzymie obawiają się, że gorące pragnienie włoskiej partyi wojennej, **ażeby Włochy wypowiedziały wojnę Niemcom, nie trafi już na opór ze strony rządu.** Partye interwencyonistów nieustannie napierają na Salandrę, a równocześnie wywiera w tym kierunku Francya presyę na rząd włoski. Także dyplomacya angielska podnosi **konieczność wysłania posiłków włoskich do Francyi,** ażeby ratować zagrożony Paryż i zachwiane stanowisko Poincaré'go.

Pod Reims.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 12 marca.

Donoszą tu z Lyonu:

Położenie pod Reims jest poważne. Miasto znajduje się w ogniu dział niemieckich, który jest niezmiernie gwałtowny i niszczący. Ogień artyleryi francuskiej słabnie.

Krwawe rozruchy w Kairze.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Ateny, 12 marca.

Wedle doniesień z Kairu powtarzają się tam nieustannie **walki uliczne pomiędzy tubylczą ludnością a żołnierzami angielskimi.** Podczas walk w dniu 27 lutego było w Kairze 35 poległych i 45 rannych.

Anglia nie może wysłać z Egiptu oddziałów wojsk tubylczych z obawy przed rewolucyą. Już nie tylko naród, ale i dwór kedywa jest przeciwko Anglii. Ks. Jussuf, tudzież inni książęta zrzekli się praw do następstwa tronu egipskiego.

Gen. Sarrail o położeniu pod Salonikami.

Wiedeń, 12 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Konstantynopola: Głównodowodzący wojskami koalicyi w Salonikach generał Sarrail oświadczył, iż **nie wierzy w ofenzywę mocarstw centralnych w kierunku na Saloniki, ale także ofenzywa koalicyi z Salonik byłaby bezcelowa.**

Poza tem skarży się generał Sarrail na ustawiczne niedomagania w dowozie prowiantów dla wojsk koalicyi w Salonikach, czego przyczynę upatruje **w niemieckich łodziach podwodnych, które ciągle zatapiają okręty transportowe,** wiozące żywność dla wojsk angielsko-francuskich.

W Salonikach liczą się ogólnie z możliwością, iż generał Sarrail niebawem ustąpi ze stanowiska głównodowodzącego.

Odjazd dyplomatów niemieckich z Lizbony.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lizbona, 12 marca.

(Ag. Havasa). **Dyplomaci niemieccy odjechali w kierunku Madrytu.** Nie przyszło do żadnego wypadku.

Wyjaśnienie rządu portugalskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Lizbona, 12 marca.

Jak dzienniki donoszą, **rząd na kongresie przedstawi sytuacyę Portugalii w wojnie europejskiej i da wyjaśnienia o stosunku do Niemiec,** a następnie wręczy dymisyę całego gabinetu.

Skutki ataków powietrznych.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 12 marca.

Jak donosi »Maasbode« **port angielski Harwich został zamknięty dla wszelkiego ruchu okrętowego.** Zarządzenie to jest prawdopodobnie wynikiem ataków ze strony »Zeppelinów«.

Podziękowanie papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 marca.

Uwolnieni za pośrednictwem Stolicy apostolskiej z niewoli rosyjskiej austryacko-węgierscy inwalidzi, wystosowali do papieża adres dziękczynny. W drodze dyplomatycznej nadeszła obecnie odpowiedź, którą podaje następujący rozkaz ministerstwa wojny do komend wojskowych:

Przesłane pismo dziękczynne do Jego Świątobliwości Ojca św. sprawiło Papieżowi wielką radość i zadowolenie. Jego Świątobliwość wyraża wszystkim podpisanym podziękę i udziela im, jako też ich rodzinom, błogosławieństwa apostolskiego.

Komendy wojskowe mają znajdujących się jeszcze w zakładach sanitarnych wojskowych inwalidów, którzy wymienieni zostali, o tem zawiadomić.

Szwecya w obronie swych praw.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 12 marca.

Szwedzkie Biuro teleg. donosi. Rząd szwedzki przedłoży Reichstagowi projekt ustawy postanawiający, że umowy, **ograniczające prawo importu i eksportu towarów bez aprobaty rządu są nieważne,** jeżeli ograniczenia służą interesom jednego z obcych krajów. Działający sprzecznie z tem postanowieniem będą ukarani więzieniem lub grzywną. Także więzieniem lub grzywną zostanie ukarany każdy, kto **współdziała przy wykonywanym w interesie obcego kraju nadzorze nad szwedzkimi stosunkami handlowymi.**

Nowy czynnik wojny.

W urzędowym organie rządu niemieckiego, »Norddeutsche Allgemeine Zeitung«, został ogłoszony obszerny komunikat o stosunkach pomiędzy Niemcami a Portugalią, zakończony następującym zwrotem: »Rząd niemiecki jest zmuszony wyciągnąć konieczne konsekwencye z zachowania się rządu portugalskiego. Rząd niemiecki sądzi, że od tej chwili znajduje się z rządem portugalskim na stopie wojennej.« Ten komunikat rządu niemieckiego, nie będący formalnem wypowiedzeniem wojny, jest stwierdzeniem faktycznego stanu rzeczy, który istnieje od początku obecnej wojny światowej w odniesieniu do Portugalii.

Ten stan rzeczy był nieprzerwanym łańcuchem wrogich wobec Niemiec wystąpień rządu portugalskiego, ciągłych naruszań międzynarodowego prawa i obowiązków neutralności. Tuż po wybuchu wojny światowej Portugalia pozwoliła kilkakrotnie na przemarsz wojsk angielskich przez Mozambik, co było bezpośredniem popieraniem angielskiej akcyi wojennej przeciwko Niemcom. Później zabroniła Portugalia okrętom niemieckim zaopatrywać się w węgiel w portach portugalskich, które na mocy neutralności były dostępne dla wszystkich okrętów. Natomiast okręty wojenne Anglii przebywały w portach portugalskich bez względu na termin, przepisany prawem międzynarodowem, co więcej, Portugalia zgodziła się na to, ażeby Madera służyła Anglikom za punkt oparcia dla ich floty wojennej. Później dostarczyła Portugalia państwom koalicyi dział i materyałów wojennych, Anglii zaś odsprzedała kontrtorpedowce. Wreszcie nastąpiło przecięcie podmorskiego kabla niemieckiego i skonfiskowanie archiwum wicekonsulatu niemieckiego w Messamedes.

Rząd niemiecki wiedząc, że Portugalia zdana jest na łaskę i niełaskę potężnej Anglii, uważał wszystkie te kroki rządu portugalskiego za akcyę, wymuszoną przez gabinet londyński, i zachowywał wobec nich zimną krew. Zachował ją nawet wtedy, gdy władze portugalskie w sposób podstępny zwabiły do Angoli oddział niemieckiego wojska afrykańskiego i częścią rozbroiły go, a częścią rozstrzelały. Obojętnie przyjmował rząd niemiecki do wiadomości te wszystkie obelgi, które w parlamencie portugalskim padały przeciwko Niemcom, nie mówiąc już o tem, co prasa pisała o Niemcach. Ministrowie portugalscy pozwalali na to wszystko, a wobec posła niemieckiego w Lizbonie twierdzili, jakoby wspomniane obelgi były zmyślone. Rząd niemiecki poprzestał na formalnych protestach, nie podejmując realnych kroków.

Wreszcie w dniu 23 lutego nastąpiła konfiskata niemieckich okrętów, które stoją na kotwicy w portach portugalskich. Wojsko portugalskie obsadziło te okręty, usunęło z nich załogi niemieckie i wywiesiło na masztach flagi portugalskie. To wszystko stało się bez poprzedniego zawiadomienia rządu niemieckiego, a wbrew istniejącemu traktatowi pomiędzy Portugalią a Niemcami. Co więcej, Portugalia zobowiązała się skonfiskowane okręty odstąpić Anglii, która już odczuwa dotkliwie brak środków przewozowych.

Rząd niemiecki, który dotąd wobec Portugalii zachowywał politykę pobłażania aż do ostatnich granic, w tej sprawie wystąpił stanowczo i zażądał, ażeby Portugalia odwołała konfiskatę okrętów niemieckich. Gdy rząd portugalski odmówił, Niemcy zerwały stosunki dyplomatyczne z Portugalią i oświadczyły, że znajdują się z nią na stopie wojennej.

Tak więc Portugalia została wciągnięta do wojny światowej, wbrew woli całego narodu, co więcej, wbrew rzeczywistemu przekonaniu rządu. Portugalia jest oddawna manekinem w rękach brutalnego rządu angielskiego, który w Lizbonie wydaje rozkazy nieodwołalne. Anglia niszczyła po kolei rywalki swoje, a mianowicie: Hiszpanię, Holandyę, Francyę, Danię, Portugalię, a teraz pragnie zniszczyć Niemcy. Od roku 1703, to jest od chwili zawarcia osławionego traktatu Methuena, mała Portugalia jest zupełnie zawisłą od potężnej Anglii. Dzieła pokojowego podboju Portugalii przez Anglię dokonał w zupełności król angielski Edward VII w roku 1904, gdy pomiędzy Anglią a Portugalią zawarty został »traktat przyjaźni«. Portugalia jset ślepą wykonawczynią woli rządu angielskiego, piłką w rękach Grey'a. Rząd niemiecki uwzględniał to położenie Portugalii aż do ostatecznych granic, aż wreszcie musiała wyczerpać się miara cierpliwości. Klamka zpadła — ale jest nadzieja, że gdzieindziej rządy i narody nie dopuszczą do takiego zapadnięcia klamki.

O cenzurze francuskiej w sprawie polskiej.

W związku z poprzedniemi informacyami o zakazie francuskiej cenzury pisania o niepodległości Polski bez aprobaty ambasady rosyjskiej w Paryżu, ogłasza »Kölnische Zeitung« w numerze 212 z 28 lutego artykuł nadesłany z nad granicy francuskiej p. t.: »Zdrada Francyi względem Polski«. W artykule tym zaznacza »Kölnische Zeitung«, że upokarzający zakaz cenzury nie wywołał w prasie francuskiej żadnych stanowczych protestów i pisze dalej:

»Były antymilitarysta i rewolucyonista Hervé dochodzi do tego, iż połyka odważnie tę rosyjską pigułkę niewoli i doradza Polakom, aby spokojnie zawierzyli tej rosyjskiej dwulicowości. Chociaż zna wydany za sprawą Rosyi zakaz dla francuskiej prasy, woła do niej: »Mowy Sazonowa otwierają drzwi wielu nadziejom. Czytajcie jego słowa o Polsce, są one powtórzeniem przyrzeczeń wielkiego księcia Mikołaja na początku wojny i oznaczają wielki krok w zmartwychwstaniu męczeńskiego narodu«. I niewątpliwie Polacy będą wolni, nie, także rosyjskim robotnikom i żydom, wszystkim politycznym skazańcom, którzy dzisiaj jeszcze jęczą w sybirskiem wygnaniu i więzieniach, zwiastuje Hervé dalej, przypadnie w udziale ta sama zupełnie wolność. Tylko jedna troska dręczy go przytem. I to jest znaczące: wie z góry, że rosyjscy rewolucyoniści, którzy bawią w Paryżu, Londynie i Genewie, nie będą ufać jego zapewnieniom, że »będą się z politowaniem uśmiechać nad biednymi francuskimi republikanami, którzy tak nagle od 4 sierpnia 1914 roku przestali piorunować przeciw carowi i mówią o nim z życzliwym spokojem«.

Hervé wywodzi dalej: »Niektórzy będą sobie tłomaczyć tę nagłą metamorfozę, pytając się, czy francuscy socyaliści republikanie, którzy tak zmienili swe zdanie, nie są zaprzedani rosyjskiej ambasadzie. Rosyjscy rewolucyoniści, którzy żyją między nami, w rzeczy samej wcale nie będą mogli zrozumieć nagłej grzeczności, którą objawiają francuscy socyaliści«.

»Frankfurter Zeitung« w artykule wstępnym z 4 marca 1916 roku nr. 63 omawia wspomniany zakaz cenzury francuskiej, podkreślając, że dowodzi on, iż połączenie sprawy polskiej z »prawami małych narodów«, dla których czwórporozumienie rzekomo walczy, stało się w końcu nieprzyjemnem dla rządu rosyjskiego. Rosya nie chce nic wiedzieć o niepodległości Polski — Sazonow mówił w Dumie znowu tylko o autonomii polskiej. Ile zaś warta rosyjska autonomia, wiedzą Polacy z własnego doświadczenia i z losów Finlandyi. O jakiejś gwarancyi państw ententy Rosya nie nie chce wiedzieć. Perfidnym obietnicom rosyjskim przeciwstawia »Frankfurter Zeitung« zachowanie się Niemiec, które Polakom nic nie obiecały i teraz jeszcze nie rozwinęły określonego programu w sprawie Polski. »Że nie można nakreślić żadnego ściśle sformułowanego programu, może się niejednemu wydawać błędem, lecz spodziewamy się, że przywódcy narodu polskiego, którzy pod naciskiem ciężkiego losu oddawna zaznajomili się z zawikłanemi koniecznościami polityki, będą to rozumieli«.

»Basler Nachrichten« z 2 marca 1916 roku przynoszą następujące zaprzeczenie urzędowe z Petersburga:

»Petersburska Agencya telegraficzna jest upoważniona zdementować kategorycznie »Kreuz Zeitung«, jakoby rosyjski ambasador Izwolski poczynił kroki u rządu francuskiego odnośnie do artykułów o Polsce, które pojawiły się w prasie francuskiej«.

STANISŁAW STWORA.

Z cyklu: Dzień jutrzejszy.

Nie znacz mnie jutro bracie znakiem krzyża,
ale mnie mocą tknij i skrzep mnie wiarą,
że się królestwo Boże do nas zbliża,
że jawą stało się, co było... marą,
— kłam mi o źródle, bijącem w ukryciu
i nowych bracie prawd mnie ucz — o życiu!

Każ mi zapomnieć, iżem lat żył wiele
w niewiadomości, ślepy, marny człowiek,
co prawdy szuka w zgliszczach i popiele
na słońce nigdy swych nie zwróci powiek,
który się w własnem rozmiławał próchnie,
echem był tylko i jest — które głuchnie!

Mocą mnie bracie tknij... tą przeogromną,
co ugadza Bogu w dzień stworzenia — — —
skrzep wiarą w siebie, co siłą niezłomną
na piasek kruszy posągi z kamienia,
iżbym był bracie jednym z onych... którzy
pierś stawią śmiało — piorunom i burzy!

Tę moc mi bracie daj... co w wieczność idzie!
na jasne słońce wyprowadź z cmentarzy,
każ mi zapomnieć... o grobów ohydzie,
żem niewolnikiem zgniłych był ołtarzy,
iżem podobien zaśle do ślepego,
co cudzych bogów szuka — mając swego!

Nowych mi bracie jutro prawd potrzeba, — —
— krzyż zdejm mi z ramion: krwawi... mękę rodzi,
cierniami słoni cudny błękit nieba
i blask promienny słońca, które wschodzi,
rzeto mi nową prawdą dotknij powiek,
że innych potęg niema, tylko — człowiek!...

Otwórz przedemną tajemniczą księgę,
w której się bracie prawda żywa chowa,
co ma tę samą, co i Bóg... potęgę,
gdzie błyskawicą pisane są słowa
o łasce wielkiej, która z win rozgrzesza...
otuchą krzepi duch — i zmartwych wskrzesza!!!

W marcu 1916.

KRONIKA.

Kraków, 12 marca.

W sprawie szczepienia od ospy i świadectw szczepienia. Miejski urząd zdrowia wyznacza dla osób, które się dotąd nie poddały szczepieniu, jeszcze ostatni termin szczepienia we wtorek 14 i we środę 15 b. m. w godzinach i miejscach już dawniej ogłoszonych. Po tym terminie nie będą wydawane z urzędu świadectwa szczepienia, ani też nikt bezwarunkowo nie będzie z urzędu bezpłatnie szczepiony. Osoby, które się nie zaopatrzą w świadectwa szczepienia z urzędu, będą mogły uzyskać takie świadectwa jedynie od lekarzy prywatnych. Zwracamy uwagę czytelników na to zawiadomienie.

Nauczycielstwo krakowskie wobec drożyzny. Wczoraj wieczorem w sali hotelu Saskiego odbyło się zebranie nauczycielstwa ludowego w Krakowie w sprawie aprowizacyi i dodatku drożyźnianego. Przewodniczyli: dyrektorka Pogonowska i dyrektor Michalski, prezes »Ogniska« nauczycielskiego. Referentem był radca miejski, p. St. Nowak, który szczegółowo przedstawił potrzeby nauczycielstwa w obecnych czasach. Po dyskusyi nad tym referatem uchwalono następujące rezolucye:

»Krakowskie nauczycielstwo ludowe, zgromadzone w dniu 11 marca b. r. z inicyatywy »Ogniska« nauczycielskiego i Stowarzyszenia nauczycielek, po obszernej dyskusyi nad swem ciężkiem położeniem materyalnem, spowodowanem niesłychaną drożyzną wojenną i w obawie jeszcze większej drożyzny na przyszłość, postanawia:

1) Przyłączając się do akcyi naczelnego zarządu Związku polskiego nauczycielstwa ludowego w sprawie dodatku drożyźnianego, zaapelować do Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej o rychłe załatwienie tej piekącej sprawy.

2) Przyjmując do wiadomości oświadczenie prezydyum miasta co do gotowości przyjścia nauczycielstwu miejscowemu z doraźną pomocą, zwrócić się do tego prezydyum z prośbą o dostarczenie odpowiednich środków na aprowizacyę i utworzenie funduszu pożyczkowego.

3) Zgromadzenie porucza przeprowadzenie tych spraw prezydyum »Ogniska« i Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie, oraz prezesowi p. St. Nowakowi«.

Obrady odbyły się przy licznym udziale nauczycielstwa miejscowego.

Z Towarzystwa Sztuk pięknych. Ostatnim dniem zwiedzania obecnej wystawy loteryjnej jest dzisiejsza niedziela. W ostatnich dniach sprzedano następujące obrazy: Małachowskiego Jaxa Sotera: »Morze«, »Probostwo w S. Illario«, »Most Podgórski«; Kamieńskiego Antoniego: »Podwórze Biblioteki Jagiellońskiej«; Fr. Potockiego: »Poranek nad zatoką w Jastarni«, i Zielińskiej: »Martwa natura«.

Spacer z pieskami bez kagańców, chociażby były prowadzone na pasku, bywa obecnie niezwykle niebezpieczny, gdyż są one zabierane zgodnie z rozporządzeniem władz w tej sprawie. Losu tego doznały wczoraj po południu dwie panie na ulicy Wiślnej obok sklepu p. Rajala. Po przeprowadzeniu na ulicy niemiłej sceny wobec zebranej publiczności, żandarm zapisał obie te panie, celem podania ich do kary.

Zwyczajne walne zgromadzenie urzędniczek pocztowych galicyjskich odbędzie się dnia 26 marca b. r. o godzinie 5 po południu w domu własnym przy ulicy Sołtyka L. 4.

Konkurs na posady lekarzy. Namiestnictwo ogłosiło konkurs na dwie posady lekarzy do zwalczania zimnicy (malaryi) w powiecie bialskim i oświęcimskim z siedzibą w Bestwinie, względnie w Brzeszczach. Posady będą nadane na sześć miesięcy (od 1 maja do 31 października b. r.), a lekarze otrzymają wynagrodzenie 400 K miesięcznie, ryczałt na objazdy gmin przydzielonych 100 K miesięcznie i wolne mieszkanie. — Podania należy wnieść najpóźniej do 10 kwietnia b. r. do departamentu sanitarnego namiestnictwa w Białej, dołączając dyplom, oraz dowody dotychczasowej pracy zawodowej, jako też praktycznej znajomości bakteryologii i badania krwi.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. W cyklu wykładów, urządzonych staraniem Instytutu, odbył się wczoraj na uniwersytecie Jagiellońskim wobec licznie zebranej publiczności wykład dyrektora T. P. G., inżyniera Szydłowskiego, pod tytułem: »O kopalnictwie naftowem na ziemiach polskich«.

Prelegent streścił historyę polskiego przemysłu naftowego, objaśnił sposób wydobywania ropy przy pomocy wierceń, a następnie skreślił fabrykacyę produktów ropnych. Przedstawił plan obecny przemysłu naftowego i przy tej sposobności przedstawił widoki rozwoju przemysłu naftowego w przyszłości w związku ekonomicznym z mocarstwami centralnemi. Dłuższy wstęp poświęcił prelegent stronie ekonomiczno-narodowej przemysłu naftowego, wskazując małe zaangażowanie się kapitału polskiego w przemyśle naftowym. Pod koniec skreślił prelegent koniecznie potrzebne zmiany organizacyjne na przyszłość, by przemysł ten, mający tak świetne warunki rozwoju, rozwinął się w całej pełni. Jako warunki niezbędne stawia prelegent zainteresowanie i zaangażowanie rządu krajowego w przemyśle naftowym, organizacyę producentów, polską akademię górniczą w Krakowie, centralny instytut geologiczny i stacye geologiczne w zagłębiach naftowych. Wykład inżyniera Szydłowskiego, ilustrowany doświadczeniami przy pomocy przyrządów górniczych, obudził duże zainteresowanie.

„Diło" przeciwko zarządzeniom biskupa Chomyszyna. Z powodu ogłoszonego przez biskupa stanisławowskiego Chomyszyna „Posłanja pasterskiego", zamieszcza ukraińskie „Diło" w korespondencyi z Wiednia następujące uwagi:

„Wielkie zdziwienie wywołała w ukraińskich kołach w Wiedniu, a z pewnością także w Galicyi wiadomość, że stanisławowski grecko-katolicki biskup w swojej dyecezyi skasował juliański kalendarz, a wprowadził kalendarz gregoryański. Wiele poważnych gmin podnosi wątpliwość, że przez taki jednostronny akt daleko idącej zmiany tradycyjnego cerkiewnego kalendarza, sprawa, w zasadzie z pewnością słuszna, może się powikłać i wywołać nieporozumienia w szerokich kołach wiernych.

Sprawa przemiany prastarego kalendarza juliańskiego na kalendarz późniejszy, gregoryański, nie jest nowa. Między innemi zwracał się w tej sprawie do ogólnej ukraińskiej Rady rząd już w czasie tej wojny. Na to zapytanie odpowiedziała ukraińska Rada, że uważa tę sprawę przedewszystkiem za sprawę cerkiewną i dlatego odroczyć ją trzeba aż do powrotu metropolity i do możliwości zwołania synodu, bo tylko na takiej drodze, po odpowiedniem przygotowaniu ludności i odpowiedniem wyjaśnieniu niedomagań starego systemu kalendarzowego, można w całej prowincyi galicyjskiej przeprowadzić reformę kalendarza w nowożytnym zachodnio-europejskim duchu.

„Podobną odpowiedź dał na zapytanie ks. biskupa Chomyszyna także konsystorz metropolitalny."

Z kraju.

Odsłonięcie Tarczy Legionów w Żywcu. Dzień 5 marca b. r. na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Żywca i tutejszego powiatu. Dzień ten był dniem wielkiego święta, odsłonięcia Tarczy Legionów miasta Żywca. Już w przeddzień uroczystości miasto poczęło przybierać odświętne szaty, zaczęły się pojawiać w oknach nalepki, powiewać chorągwie o barwach narodowych. W rynku gromadziły się tłumy ciekawych obok kiosku przeznaczonego dla Tarczy, gdzie artysta-malarz Florkiewicz, energiczny wykonawca strony technicznej całej uroczystości, ostatnie wydawał dyspozycye.

Dnia 5 marca o godzinie 9 w przepełnionym kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem zgromadziła się cała elita inteligencyi żywieckiej, sfery mieszczańskie i nieprzeliczone tłumy ludu wiejskiego. Reprezentowane były: miejscowy P. K. N., Liga kobiet, wszystkie miejscowe cechy, stowarzyszenia, korporacye oraz przedstawiciele władz autonomicznych i miejscowego sądu powiatowego.

Nabożeństwo zakończył pięknem przemówieniem od ołtarza ks. proboszcz Satke, wzywając zebranych, aby za krew przelaną na polach chwały przez Legionistów i żołnierzy żywieckiego powiatu, pospieszyli wszyscy na rynek żywiecki złożyć im hołd wdzięczności przez wbijanie gwoździ do Tarczy.

Młodzież szkoły realnej, wydziałowej i ludowej w wojskowym ordynku i ze sztandarami, oddziały straży ogniowych, reprezentanci gmin i szkół z całego powiatu, wszystko to barwnym wieńcem otoczyło pawilon tarczy.

O godzinie 10 rozpoczął akt odsłonięcia dr Michał Kornicki, referent N. K. N. i delegat Dep. Wojsk. przemówieniem, w którem złożył podziękowanie Radzie miasta Żywca za ufundowanie tarczy, życząc szlachetnemu dziełu „Szczęść Boże". Następnie przemawiał delegat N. K. N. poseł dr Z. Marek. W pięknem i silnem przemówieniu utwierdzał słuchaczy w umiłowaniu idei Legionów, wytrwaniu przy sztandarze walki o przyszłość Ojczyzny. Przystąpiono do wbijania gwoździ, które trwało przez dzień cały.

Wieczorem odbył się w sali Sokoła wieczorek, poświęcony pamięci powstania styczniowego. Słowo wstępne wygłosił referent N. K. N. dr Kornicki, który, wiążąc wspomnienia powstania styczniowego z chwilą obecną, wzywał do porzucenia bierności i jałowych politycznych deliberacyj i wahań w tę czy w ową stronę, bo dziś wybiła godzina czynu. Część muzyczną wieczorku wypełniły piękne produkcye śpiewaczki operowej p. Heleny Łowczyńskiej, gra na skrzypcach prof. Szwarcensteina, oraz gra na fortepianie p. Bernadzikowskiej. Deklamował z przejęciem p. Wesołowski.

Rezultat kasowy był wspaniały, gdyż dał przeszło 5000 K dochodu brutto. Do świetnego wyniku pod każdym względem całej uroczystości, zorganizowanej przez niestrudzonego pracownika na niwie narodowej dra Kornickiego przyczyniła się w wielkiej mierze współpraca miejscowej Ligi kobiet przez pomoc daną Komitetowi przy kasie Tarczy Legionów, przy zbieraniu ofiar w kościele i przy urządzaniu bufetu w czasie wieczorku.

Ze Śląska.

Dar legionistów. Legioniści-Ślązacy i przyjaciele Śląska, dowiedziawszy się, w jakich trudnych warunkach finansowych znajduje się Macierz szkolna w Cieszynie, przesłali składkę, zebraną pomiędzy sobą, w kwocie 321 K na rzecz tej instytucyi.

Spis ziemniaków odbywa się obecnie na Śląsku według stanu z dnia 8 b. m. Obejmuje on wszystkich, posiadających ziemniaki.

Ze świata.

Koncert kościelny w polskim kościele w Wiedniu. W piątek 17 b. m. odbędzie się w polskim kościele w Wiedniu przy Rennweg koncert kościelny, z którego dochód przeznaczony jest na cele Związku pracy kobiet dla Galicyi. W koncercie wezmą udział: organista nadworny prof. Dittrich, skrzypaczka p. Steffy Jung-Geyer, kompozytor prof. Karol Prohaska i chór kobiecy p. Albiny Mandyczewskiej. Na koncert zapowiedziała swoje przybycie arcyks. Izabella.

Jaja z Austryi w Niemczech. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Do miejscowości Apolda w Niemczech nadszedł z Austryi transport 128.000 jaj, które sprzedają tam po cenie 6 fenigów za sztukę (8 i pół halerza). Dzienniki wiedeńskie podnoszą, że w Wiedniu jajo kosztuje przeciętnie 14 hal.

Wieści z Kijowa. Redakcya »Wieku Nowego« otrzymała paczkę dzienników kijowskich, z których podaje następujące wiadomości o położeniu w Kijowie:

Zima tegoroczna wogóle niezwykle jest ostra w południowej Rosyi. W ostatnich dniach zaś spadły w gubernii kijowskiej wielkie śniegi. Ogromne opady śniegowe wstrzymały w Kijowie wszelką komunikacyę. Tramwaje stanęły i nawet dorożki nie kursują. Ciężarem śniegu pozrywane druty elektryczne zabiły dziewięć koni i kilka osób. Na dworcach niema ani dorożek, ani sanek. Połączenia telefoniczne zupełnie przerwane. Z powodu braku robotników, zmiataniem i wywożeniem śniegu zajmują się uczniowie wyższych zakładów naukowych.

Bliskość frontu powoduje ogólne zdenerwowanie. Duchowieństwo urządza nabożeństwa błagalne przed obrazem Matki Boskiej Poczajowskiej, który obecnie znajduje się w Kijowie. Dzwony, które podczas ewakuacyi zabrano, dotąd na swe miejsca nie powróciły. Panuje brak soli.

Staraniem właścicieli realności przedsięwzięto rewizyę zarządu miasta, przyczem wyszły na jaw rozmaite ciemne sprawy. Z polecenia władz poddano surowej kontroli wszystkie firmy, które poprzednio należały do poddanych państw nieprzyjacielskich. Działalność prasy ograniczona jest surowymi nakazami i karami.

Wypływają w Kijowie teraz coraz częściej »zdobycze« z kampanii galicyjskiej. Ostatnio pojawiło się 16 wartościowych obrazów, zrabowanych w zamku pewnego galicyjskiego hrabiego, między nimi jeden Murillo i Jordaens. — Obrazy te, jako »zdobycz wojenną«, zawieszono w miejskiem muzeum.

Odznaczenia w Legionach. Za znakomite zachowanie się wobec nieprzyjaciela, oraz waleczność i inicyatywę, okazaną podczas kampanii bojowej przyznała naczelna komenda armii oficerom i żołnierzom 4 i 6 pułku piechoty Legionowej ośmdziesiąt dziewięć srebrnych i bronzowych medali.

Srebrne medale I. klasy otrzymali:

Chorążowie: Henrico-Chodorowski, Gwiazdomorski Kazimierz, Klimek Stanisław, Merak Juliusz, Wolski Wiktor; asp. ofic. Dmytruk Jan, Godlewski Władysław, Jabłoński Adam; legioniści: Haluta Józef, Jagielski Franciszek, Książkiewicz Feliks, Sandor Józef, Szymański Henryk, Piołuńkowski Michał, Pogań Jan, Woliński Józef, Wojciechowski Józef.

Srebrne medale II. klasy otrzymali:

Chorążowie: Klimek Stanisław, Merak Juliusz, Płonka Józef, Ruebenbauer Zdzisław; asp. ofic. Bogaczewicz Kazimierz, Goszczyński Maryan, Kwaciński Wiktor, Nowak Walenty, Różniecki Józef, Sosnkowski Wacław, Włodek Franciszek; legioniści: Aldon Adolf, Byrski Jan, Cieślak Stefan, Czarnecki Rudolf, Gefren Jan, Grzechowicz Józef, Herbert Karol, Jarema Eustachy, Kraus Jan, Kronberg Maurycy, Kwaśniewski Mieczysław, Laber Eugeniusz, Laskowski Józef, Leszczyński Roman, Łopuszański Leopold, Markociński Wojciech, Motylewski Władysław, Mróz Aleksander, Orzak Alojzy, Pasiewicz Adam, Rekucki Władysław, Rzehak Wacław, Smutny Wilhelm; Sydor Władysław, Tuziak Franciszek, Węgłowski Henryk, Zieliński Roman, Zygmunt Władysław, Żarkiewicz Leon.

Bronzowe medale waleczności otrzymali:

Legioniści: Burczyk Józef, Domagała Stanisław, Frycholc Teodor, Kazion Leon, Kordyś Jan, Koszela Wacław, Lemd Józef, Krupiński Mieczysław, Krzyżanowski Jan, Marszycki Kazimierz, Matyszkiewicz Edward, Medoń Ludwik, Maramorosz Tomasz, Pasiewicz Franciszek. Raróg Stanisław, Smolak Julian, Sroka Maryan, Stefaniuk Karol Szczurek Maryan, Święcicki Tadeusz, Węgiel Stanisław, Wroński Bogusław, Zembrzuski Edward, Bukowski Stefan, Dygut Stanisław, Kusakowski Tadeusz, Kakolewski Jan, Kasprzycki Edward, Klang Jakób, Kowalski Józef, Nowak Franciszek.

Odznaczenia. C. k. Biuro korespondencyjne komunikuje z Wiednia: »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz nadał w uznaniu doskonałych usług wobec nieprzyjaciela:

Krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi: Dyrektorowi policyi we Lwowie drowi Józefowi Reinlenderowi; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi: dyrektorowi powszechnego szpitala w Nowym Targu drowi Janowi Gawlikowi, staroście Stanisławowi Biedermanowi, sekretarzom namiestnictwa Witoldowi Godlewskiemu i Stanisławowi Psarskiemu, starszemu komisarzowi policyi w Krakowie drowi Stanisławowi Styczniowi, dyrektorowi szpitala powszechnego w Stryju drowi Mieczysławowi Sołtysikowi, staroście Franciszkowi Leurmanowi, sekretarzowi namiestnictwa drowi Juliuszowi Dunikowskiemu, starszemu komisarzowi policyi we Lwowi Franciszkowi Charwatowi.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali w uznaniu doskonałych usług wobec nieprzyjaciela: dr Stanisław Gacki, kierownik powszechnego szpitala w Dolinie, dr Izydor Dornfest w Wadowicach, komisarz policyi w Krakowie Jerzy Rotschek, koncepista policyi we Lwowie dr Jan Stramm-Piotrowski, lekarze obowiązani do pospolitego ruszenia: dr Artur Hoetzl, dr Jan Thaussig i dr Ferdynand Steiger w szpitalu rezerwowym w Jarosławiu, dr Oskar Gutwiński przy batalionie nartów I. korpusu, dr Maryan Sokołowski przy szpitalu rezerwowym VI., kierownik magistratu w Sanoku Stanisław Niedzielski, właściciel dóbr Ludwik Wiśniewski, żona rotmistrza Helena Vascu w Rzeszowie, koncepista namiestnictwa Andrzej Longchamps de Berier.

Dalej otrzymał odznaczenia wojenne cały szereg przełożonych gmin, urzędników kancelaryjnych, pielęgniarek i wiele innych osób.

Mianowanie. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego Piotra Manieckiego w Krośnie sędzią powiatowym i naczelnikiem sądu w Dąbrowie.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Niedziela pop.: »Nie trzeba się zarzekać«.
Niedziela wiecz.: »Złoty wiek rycerstwa«.
Poniedziałek: »Synek admirała«.
Wtorek: »Złoty wiek rycerstwa«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W niedzielę dnia 12 marca po południu: »Królowa przedmieścia«.
W niedzielę dnia 12 marca wieczorem: »Królewna Lilijka«.

J. MIRANDOLA.

Jak na wojnie...

Jesienny wiatr szemrał w suchem listowiu starych dębów, chylących sękate konary nad dachem wiejskiego dworu. Po niebie słaniały się chmury, ruchem znamionującym wyczerpanie.

Pełzały poprzez tarczę słońca, a ono prześwietlało je i złociło ich kontury. Szły w jednę stronę, dążyły gdzieś, na kwaterę nieznaną, daleką, przeczuwaną jeno... na spoczynek, którego może niema wcale. Pchał je tensam wiatr-mus, który popycha wszystko inne na niebie i na ziemi, tensam, który pędzonej bezdrożem kolącego ścierniska ludzkiej istocie podszeptuje szyderczo pochlebstwa, tak, że omamiona powiada sobie: idę, bo chcę iść — a zapomina, że musi. Chwilami odsłaniały się nieumiarowe płaty jaskrawym szafirem świecącego nieba i sama tarcza słońca, wieczyście pogodnego, którego niepojęty spokój dlatego może tak olbrzymi, że daleki.

Wówczas potrzaskany, olbrzymiemi dziurami poplamiony, czerwony, blaszany dach, opływała fala miedzianej poświaty, a napotkawszy czarny krater wybitej pociskiem rany, rzucała się w nią kaskadą, spadała siklawą na rozniesione w chaos niepojęty i dziwaczny belkowanie, rozpryskiwała się po zrujnowanym strychu i otworami w sufitach spływała do komnat kurytarzy, w fantastycznych odskokach rzucając się po ścianach, posadzkach, wpadając we wszystkie kąty i zakamarki. — Jesienny wiatr płynął przez otwory wydartych z ramami okien do wnętrza, zwiedzał pustać, przewiewał z jednego kąta w drugi lotne świstki poszarpanego papieru, oglądał, obracając na wszystkie strony, strzępy portyer i zwisające ze ścian łachmany szafirowego, w srebrne bukiety obicia... czynił przegląd inwentarza nędzy, która tutaj sobie założyła osiedle, na gruzach spokoju i ciszy.

Jesienny wiatr pojękiwał żałośnie w kominie sterczącym wysoko ponad dach opadły, przykucnięty na krokwiach, jak trup człeka, który nie padł konając i długim przewodem wpadał na ruszt marmurowego, w brązową, rzeźbioną w akanty ramę ujętego kominka, zdmuchując zeń starannie resztki popiołu; wreszcie obiegłszy wszystkie kąty wracał i delikatnie, ze strachem ruszał kartkami książki, trzymanej w ręku przez sztabskapitana Erazimowa, który leżał na wspaniałej, krytej prawdziwym gobelinem, poszarpanej ostrogami otomanie. Sztabskapitan Georgij Piotrowicz Erazimow, ozdobiony medalem »za chrabrość«, czytał z wielkim mozołem polską książkę, sylabizując półgłosem.

Przy otomanie, na ziemi leżała cała ich sterta. Rozrzucone, poотwierane, skarżyły się, jak pobite ofiary niebu się skarżą otwartemi oczyma, cytatami wierszy i fragmentami prozy. Wielkiej girlandzie szafirowych, barokowo malowanych niezabudek na plafonie zakopconym, świecącym wielkimi plamami odpadłej wyprawy... to znów spały, jak śpi zabity, twarzą do ziemi, rzuciwszy białe karty czerpanego papieru na pokrytą skorupą zeschłego błota, wzorzystą posadzkę.

Erazimow co chwila ciskał ruchem zniechęcenia jedną książkę, brał, nie podnosząc się wcale drugą z kupy leżących przy nim i po kilku minutach odrzucał ją znowu. — Oparte o ścianę stało wielkie, w dolnej części strzaskane zwierciadło ujęte w wenecką, z drobnych, połyskliwych lamelli złoconą ramę. Od czasu do czasu Erazimow rzucał w nie długie, badawcze spojrzenie. Niewiadomo, czy przyglądał się samej swej osobie, przybranej w migdałowy, jedwabny uniform i jaskrawo seledynowe spodnie, czy podziwiał odblask nieprawdopodobnie pięknie wyczyszczonych butów palonych, po każdem atoli spojrzeniu wzdychał, a westchnieniu temu towarzyszyło coś w rodzaju ziewnięcia.

Pod ścianami stały różnej wielkości kufry i kuferki, pośród nich zaś marmurowa, na brązowych, rzeźbionych nogach oparta, przez sam środek płyty pęknięta umywalnia, obstawiona mnóstwem flaszek i flaszeczek, oraz najprzeróżniejszymi przyrządami i przyborami toaletowemi.

W powietrzu, mimo ustawicznego przewiewu wiatru, trwała niewzruszenie duszna, mdląca woń dziegciu i bzowych perfum.

Ciszę przerywało tylko pomrukiwanie sylabizującego fatalną polszczyzną oficera i pogwizd wiatru. Naraz, gdzieś niedaleko zadzwoniły kopyta końskie. Tętent urwał się nagle.

— A to ten sukinsyn Nikoła! — powiedział do siebie głośno Erazimow. — Nu da!

Ciekawy był, co też mogła dzisiaj przynieść poczta. Ale ciekawość ta nie musiała być zbyt intenzywna, gdyż Erazimow nie ruszył się wcale, ale trwał dalej w bezruchu. Słuchał. W kredensie, obok zastukały tymczasem obcasy i rozbrzmiała rozmowa. Czekał tak chwilę, wreszcie warknął:

— Wot sukinsyn! Rozmawia, zamiast przynieść. — Ogarnęła go nagle pasya.

Począł grzbietem trzymanej w ręku książki stukać co sił w podłogę.

Rozmowa natychmiast ucichła i zaraz wszedł do pokoju młody, zgrabny, smukły kozak. — Przez plecy miał przewieszoną wielką, czarną torbę. Stał u drzwi z dłonią przy czapie.

— Dawaj! — krzyknął popędliwie sztabskapitan.

Kozak przyklęknął u otomany, a on wyjął z torby całą paczkę listów rozmaitego formatu i barwy.

Zważył je w dłoni, potem wysypał na książki, położył się wygodniej i zaczął przeglądać jeden po drugim. Niektóre otwierał, inne rzucał napowrót. Nagle usiadł i trzymając w ręku wielki, ordynarny papier rozkazał:

— Nikoła!

— Słuszajus wasze wysokobłagorodje!

— Siej czas łóżko... pościel... szafa... nu da... i... umywalnia... tam... do biblioteki. A pozatykaj dziury. Przyjeżdża pan praporszczyk Joan Nikiforowicz Schneege... panimał...

— Taks toczno, wasze...

— Schneege... praporszczyk...

— Słuszajus wasze...

— Paszoł won!

Kozak znikł jak widmo.

— Skąd on wytrzaśnie te rzeczy... — pomyślał Erazimow — Czort pabieri! — zakonkludował głośno i położył się znowu, starając się odnaleźć poprzednią, niezmiernie wygodną pozycyę.

Ale jakoś nie szło, tedy rozjuszył się na seryo:

— Schneege! — myślał — Schneege! Wot Germaniec! Trzebaby już raz nakoniec wyzbyć się z armii wszystkich tych Germańców. To nasze nieszczęście prawdziwe.

Leżał czas jakiś. Wreszcie uspokoił się i rzekł do siebie:

— Ostatecznie... niewiadomo ile zostałoby w takim razie oficerów do służby we froncie... Wot bieda. Ale, poco on tutaj przyjeżdża właściwie? Mnie pomagać? Ha, ha, ha... pamoczik! Thii... niech będzie. Prędzej dostanę urlop... na oddech. Chociaż nie... nie chcę urlopu... nie!

(C. d. n.)

Dział ekonomiczny.

*** Otwarcie giełdy wiedeńskiej i budapeszteńskiej.** Z Wiednia donoszą: Prezydyum wiedeńskiej Izby giełdowej postanowiło otworzyć na nowo ograniczony ruch na wiedeńskiej giełdzie efektów we wtorek dnia 14 b. m. Ruch ten będzie znacznie ograniczony. Transakcye w rentach państwowych austryackich i węgierskich, oraz w pożyczkach wojennych, będą mogły być zawierane tylko za pośrednictwem zaprzysiężonego senzala. Transakcye, dotyczące listów zastawnych, są wykluczone.

Z Budapesztu donoszą, że równocześnie z otwarciem giełdy wiedeńskiej ma być podjęty ruch na giełdzie budapeszteńskiej.

*** Z Banku austryacko-węgierskiego.** W przyszłym tygodniu odbędzie się w Wiedniu posiedzenie Rady generalnej Banku austryacko-węgierskiego. Zniżenie stopy procentowej na tem posiedzeniu prawdopodobnie nie będzie jeszcze uchwalone.

*** Rady przyboczne ministerstwa handlu.** Z Wiednia donoszą: W myśl wielokrotnych życzeń, wyrażonych przez koła handlowe, utworzyło ministerstwo handlu z łona kilku rad przybocznych, istniejących dotychczas przy tem ministerstwie, dwa osobne komitety, a mianowicie komitet handlowo-polityczny i komitet surowców, które powołane będą do udziału w naradach, dotyczących różnych zarządzeń gospodarczych w czasie przejściowym po wojnie. Do zakresu komisyi handlowo-politycznej będą należeć kwestye cłowo-handlowo-polityczne, kwestye, dotyczące ugody z Węgrami, stosunków gospodarczych do Niemiec i państw bałkańskich, do zakresu zaś działania komitetu surowców należeć będą sprawy zaopatrzenia w surowce po wojnie, kwestye waluty i kwestye komunikacyi.

Członkiem obu komitetów jest także przedstawiciel lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej dr Stesłowicz, jako delegat centralnego biura handlowo-politycznego.

*** Uregulowanie obrotu cukrem na Węgrzech.** Minister skarbu wydał rozporządzenie, polecające straży skarbowej wyśledzenie ukrytych zapasów cukru i zajęcie ich na rzecz państwa. Rozporządzenie ministeryalne **zakazuje ponadto wysyłania cukru z Węgier do Austryi, Bośni i Hercegowiny za pośrednictwem poczty. Transport cukru do Austryi i Bośni jest dozwolony** tylko w razie wysłania go kolejami lub okrętami **przy równoczesnem wykazaniu się zezwoleniem straży skarbowej.**

*** Wydawnictwa Instytutu ekonomicznego N. K. N.** W handlu księgarskim ukazała się świeżo książka profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Antoniego Górskiego p. t.: „Braki krajowej produkcyi w Galicyi", wydana staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. Praca prof. Górskiego, autora szeregu rozpraw ekonomicznych i prawniczych, zawiera w części pierwszej zapatrywania gospodarcze w Polsce od połowy XVI wieku do rozbiorów, w części drugiej produkcyę rolną w Galicyi, omówienie rękodzieła, przemysłu, następnie stanowisko krajowej produkcyi wobec nowych traktatów handlowych, wreszcie niedomagania publicznych urządzeń, a zadania jednostek. Uzupełniają rzecz liczne a szczegółowe przepisy. Praca prof. Górskiego, zawierająca bogaty materyał historyczny i statystyczno-faktyczny, napisaną jest żywo, bardzo starannym językiem literackim.

Instytut ekonomiczny wydał dotąd, jak wiadomo, pracę prof. dra Buzka p. t.: „Pogląd na wzrost ludności ziem polskich", Edwarda Milewskiego p. t.: „Kooperacya i jej znaczenie w Polsce", pracę prof. dra Tilla p. t.: „Nowela do kodeksu cywilnego", poleconą przez wyższe sądy krajowe.

W druku znajduje się obecnie pierwszy tom pracy dra Leona Biegeleisena p. t.: „Gospodarczy rozwój nowoczesnej wsi polskiej". Pierwszy tom tej pracy wyjdzie niebawem i zawierać będzie opracowanie kwestyi roboczej na tle problemu drobnej i większej własności. Również w druku znajduje się praca dra Stefana Schmidta na temat: „Wewnętrzna kolonizacya". Praca ta ukaże się w najbliższych dniach. W przygotowaniu są prace dra Edwarda Grabowskiego p. tyt.: „Rozwój skupień ludności na ziemiach Polski", profesora politechniki dra Weigla „Zagadnienia komasacyi", prace prof. politechniki Hauswalda i dra Słuszkiewicza p. t.: „O przemyśle i handlu w Polsce", z któremi łączy się wydana broszurka dra Bollanda: „Co produkuje Galicya, a co Królestwo".

Syntetycznie ujmie szereg problemów, związanych ze współczesnem ukształtowaniem stosunków gospodarczych na ziemiach polskich, na skutek wypadków wojennych, praca prof. dra Adama Krzyżanowskiego p. t.: „Wojna a życie gospodarcze". Dalsze prace są w przygotowaniu. Zewnętrzna forma wydawnictw Instytutu ekonomicznego przedstawia się, dzięki Centralnemu biuru wydawnictw N. K. N., i jej artystycznemu kierownikowi p. Procajłowiczowi, korzystnie.

Z teatru miejskiego.

„Złoty wiek rycerstwa". Żart w 3-ch aktach K. Marlowe'a. Przekład T. Żeleńskiego.

Wznowienie wesołej komedyi Marlowe'a zastąpić musiało wczoraj tradycyjną sobotnią premierę. Taki system ominięcia „soboty" może niekiedy wobec ustalonych wymagań publiczności znaleźć usprawiedliwienie w koniecznościach repertoarowych, w każdym jednak razie nie świadczy o dobrej mobilizacyi teatru i troskliwości o dotrzymanie obietnic uczynionych nam oficyalnie w pierwszych tygodniach nowego kursu w teatrze. Krytyczny przegląd dotychczasowego repertoaru przekonywuje, że nadzieje z nowym kursem wiązane, jak dotąd, nie zupełnie się usprawiedliwiły.

Wracając do wczorajszego wieczoru, zaznaczyć wypadnie, że „żart sceniczny" Marlowe'a, grany przed 5 laty w teatrze naszym z powodzeniem, zachował swe walory wesołości i wznowienie jego w toku powszedniego tygodnia mogłoby być pod pewnym względem uzasadnione.

W wykonaniu wczorajszego przedstawienia zaszły pewne zmiany nie koniecznie wychodzące na korzyść artystycznej strony widowiska. Przy swej roli pozostał jedynie p. Stanisławski, który w sposób właściwy, lekko-ironiczny maluje sylwetkę Sir Gwidona de Vere, i prowadząc tą rolą sztukę, utrzymuje ją konsekwentnie w tych samych ramach charakterystyki. Wobec tej postaci, wymagającej wysiłku kompozycyjnego, reszta figur ma znaczenie przeważnie epizodyczne. Panie Zarzycka, Jarszewska i Kamińska, pp. Boelke, Szymborski, Jodnowski, Żarski i Trzywdar doskonale wywiązali się z zadania, zarówno w rolach współczesnych, jak i w skórze ludzi średniowiecznych. Szkoda tylko, że afisz wprowadza publiczność w błąd. Czytamy w nim, że rzecz dzieje się w Anglii w r. 1916. Tymczasem sztuka ta grana była w Krakowie już w r. 1911. Uwaga jest o tyle na czasie, że angielskim lordom z r. 1916 humoru i fantazyi do oddawania się tego rodzaju maskaradom z pewnością nie staje i sztuka ta obecnie z pewnością nie znalazłaby w ojczyźnie autora wdzięcznego przyjęcia.

W. Pr.

Wojna.

Sukcesy wojsk austryacko-węgierskich w Albanii.

(Od własnego korespondenta wojennego).

Główna kwatera prasowa, 11 marca.

Wojska austryacko-węgierskie, operujące w Albanii, poczyniły znaczne postępy.

Główna kwatera prasowa, 11 marca.

W walkach na bałkańskim terenie wojennym biorą ponownie udział ochotnicze oddziały albańskie, pozostające pod komendą oficerów austryacko-węgierskich. **Wojska austryacko-węgierskie,** które koncentrycznym marszem posuwają się na Valonę, **wyparły nieprzyjaciela, zajmującego wysunięte stanowiska we Fieri.** Pobity nieprzyjaciel usiłował umocnić się na grzbiecie górskim Lavai, położonym w kierunku północno-zachodnim od Valony w oddaleniu około 25 kilometrów od tego miasta. Po krótkiem ostrzeliwaniu przez artyleryę austryacko-węgierską **nieprzyjaciel został wyparty i z tych pozycyj** i cofnął się na drugą stronę rzeki Voljusa, niszcząc wszystkie przejścia przez tę rzekę. Albańskie oddziały ochotnicze znajdują się już na lewym brzegu Voljusy, i są **oddalone od Valony zaledwie o 20 kilometrów.**

Trembiński.

Spokój na froncie rosyjskim.

(Od własnego korespondenta wojennego).

Główna kwatera prasowa, 11 marca.

Na froncie rosyjskim panował w ostatnich dniach spokój. Walk żadnych nie było.

Trembiński.

Walki artyleryjskie na froncie włoskim.

(Od własnego korespondenta wojennego).

Główna kwatera prasowa, 11 marca.

Na froncie włoskim pojedynek artyleryi trwa **w dalszym ciągu. Niepomyślne warunki** atmosferyczne uniemożliwiły żywszą działalność. Zresztą i na tym froncie panuje na ogół spokój.

Trembiński.

Plany wojenne koalicyi.

Wiedeń, 12 marca.

„N. Wiener Journal" donosi z Genewy: „Journal de Genève" dowiaduje się ze strony dyplomatycznej, że między rządami Rosyi, Francyi i Anglii przyszedł do skutku układ, na podstawie którego **koalicya ma rozpocząć ogólną ofenzywę, celem przyniesienia ulgi wojskom francuskim.** Ten sam cel ma wysyłanie wojsk serbskich z Korfu do Salonik.

Korespondent paryski „Nowego Wremieni" potwierdza, że w **głównej kwaterze francuskiej odbyła się ważna konferencya** przy udziale generalissimusa angielskiego — generała Haiga — i delegata rosyjskiego sztabu generalnego. Koła informowane twierdzą, że **konferencya ta dotyczyła wielkiej ofenzywy rosyjskiej i przedsięwzięcia przez wojska angielskie we Francyi silnej akcyi,** celem osłabienia nacisku, jaki wojska niemieckie wywierają na front francuski.

Rosya gotowa.

Wiedeń, 12 marca.

„N. Wiener Journal" donosi z Bukaresztu: Londyński dziennik „Pall Mall Gazette" oświadcza, że **Rosya ukończyła już swoje przygotowania do ofenzywy. Armie rosyjskie rozpoczną atak równocześnie na wszystkich frontach.** Ataku tego należy lada chwila oczekiwać.

Bawarski minister wojny o sytuacyi pod Verdun'em.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Monachium, 12 marca.

W komisyi finansowej bawarskiej Izby posłów minister wojny oznaczył sytuacyę wojskową **jako zupełnie zadowalniającą.** Wynika z natury walk prowadzonych koło Verdun'u, że **rozwój tych walk wymaga dłuższego czasu.** Można z spokojem wyczekiwać dalszego przebiegu wypadków i nie należy dawać się w błąd wprowadzić wiadomościom o drobniejszych niepowodzeniach. Naturalnie **dotychczasowych sukcesów nie osiągnięto bez ofiar, lecz pogłoski mówiące o stracie pierwszej bawarskiej dywizyi są silnie przesadzone.**

Straty francuskie pod Verdun'em.

Genewa, 12 marca.

Wedle doniesień dzienników francuskich, w walkach, jakie stoczono na północ od Verdun'u, **zostały zniszczone najlepsze oddziały francuskie,** tworzące elitę armii. Obrona zdobytego przez Niemców fortu Douaumont, powierzona była pułkom północno-francuskim.

Prasa francuska podnosi z podziwem bohaterski opór, jaki stawiały te pułki, wsławione już walkami nad Izerą.

W walkach pod Verdun'em **uległy zupełnemu zniszczeniu cztery wyborowe pułki bretońskie.** Udział tych pułków w walkach pod Verdun'em świadczy wymownie o wartości, jaką francuskie kierownictwo wojskowe przywiązuje do tej twierdzy.

Wojska portugalskie we Francyi.

Wiedeń, 12 marca.

»N. W. Journal« donosi z Genewy: »Journal de Genève« przynosi następującą wiadomość z Paryża: **Wojska francuskie i angielskie, znajdujące się dotąd w koloniach, mają być przewiezione na europejski teren wojny.** Wojska te będą zastąpione w koloniach przez załogi portugalskie. Główna zaś **armia portugalska, słychać o 100.000 ludzi, i cała artylerya ma się udać na front we Francyi.** W zamian za to Anglia ma objąć wszystkie koszta wojenne Portugalii.

Kongres portugalski wobec wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lizbona, 12 marca.

Na posiedzeniu kongresu, na którem był obecny prezydent republiki i dyplomaci państw koalicyi, oświadczył minister spraw zagranicznych, że **użycie okrętów niemieckich odpowiada potrzebom kraju i interesom Anglii,** czego też Anglia na podstawie sojuszu żąda. Odpowiedź rządu na notę niemiecką polegała na prawie Portugalii użycia okrętów dla potrzeb kraju.

Minister odczytał następnie ostatnią notę niemiecką i dodał, że nad nią z powodu jej niezwykłego brzemienia nie było co dalej dyskutować. Prezydent ministrów oświadczył, że gabinet wręczy zwierzchnikowi państwa dymisyę, by umożliwić utworzenie gabinetu, w którymby wszystkie stronnictwa były reprezentowane. Prezydent ministrów zakończył **wnioskiem, by władzy wykonawczej udzielić pełnomocnictwa dla zarządzeń, jakich wymaga wojna.**

Wniosek jednogłośnie przyjęto. Przewódcy wszystkich stronnictw zapewnili rząd o swem poparciu.

Kongres zgodził się na utworzenie gabinetu narodowego. W końcu wezwał prezydent kongresu obecnych do pozdrowienia bohaterów w Verdun'ie, na co członkowie zgromadzenia powstali i słowa te przyjęli oklaskami.

Bliski upadek Salandry.

Kolonia, 12 marca.

„Koeln. Zeitung" przynosi wiadomość, że konferencya Salandry i Sonnina z królem Wiktorem Emanuelem nie przyniosła żadnego rezultatu i że **dni Salandry, jako prezydenta ministrów, są policzone.** Następcą Salandry ma być prezydent Izby deputowanych Marcora.

Zurych, 12 marca.

Z Medyolanu donosi „Zürcher Post": Organ socyalistów włoskich „Avanti" domaga się **ustąpienia prezydenta ministrów Salandry.** Takiemu człowiekowi, jak Salandra — oświadcza dziennik — nie powinno się powierzać steru państwa.

Zurych, 12 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych w Rzymie w odpowiedzi na zapytanie socyalisty Turattiego w sprawie przesilenia gabinetowego oświadczył prezydent ministrów Salandra: **»Zapewniam, że gabinet poweźmie decyzyę dopiero po wysłuchaniu votum parlamentu«.**

Interview z królem greckim.

Berlin, 12 marca.

»Berliner Tageblatt« ogłasza rozmowę swego korespondenta ateńskiego z królem greckim Konstantynem, który między innemi oświadczył: »Jako wódz, mogę powiedzieć, jakie trudności oczekują koalicyę na tym wązkim skrawku ziemi, jaki posiada pod Salonikami. Byłbym popełnił wielkie głupstwo, gdybym się był przyłączył do koalicyi.

Mną nie rządzą dzisiaj żadne uczucia, ani dla jednej ani dla drugiej strony. W Niemczech z pewnością nikt nie oczekuje, bym ja działał jako Niemiec. **Cała armia grecka od pierwszego do ostatniego żołnierza stoi przy mnie.** A ludzie moi pokazali już światu, jak się umieją bić. Ale dzisiaj i u nas armia jest narodem. **Z początkiem wojny sympatyzowaliśmy z Francyą,** co należało do tradycyi. **Ale z biegiem wojny koalicya wszystko czyniła, aby zniszczyć te sympatye.** Wskutek brutalnego i sprzecznego z neutralnością postępowania koalicyi zamiłowanie Grecyi do pokoju stanęło na ostrzu noża.

Francuskie okręty transportowe w drodze do Salonik.

Genewa, 12 marca.

Z Marsylii wyjechało wiele francuskich okrętów transportowych, jak przypuszczają, do Salonik.

Odwołanie ambasadora amerykańskiego z Konstantynopola.

Rotterdam, 12 marca.

Ambasador amerykański w Konstantynopolu Morgentau, który wyjechał do Ameryki na specyalne życzenie prezydenta Wilsona, prawdopodobnie nie wróci już na to stanowisko. Morgentau znany był ze swoich sympatyj dla Niemiec, jego zaś tymczasowy zastępca w Konstantynopolu Hofman uchodzi za przyjaciela Anglii.

Anglicy w Mezopotamii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 12 marca.

Komenderujący generał w Mezopotamii donosi, że generał Aylmer dnia 8 b. m. operował w odległości siedmiu do ośmiu mil od Tygrysu na prawym brzegu rzeki. Wskutek braku wody musiał Aylmer cofnąć się nad rzekę, przyczem zabrał wszystkich rannych.

Sytuacya w Meksyku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Walki Amerykanów w Meksyku.

Columbus, 12 marca.

(10 marca — Biuro Reutera). Bandyci meksykańscy stracili przeszło 100 zabitych i 200 rannych. 16 amerykańskich żołnierzy i osób cywilnych zginęło. **Wojsko amerykańskie powróciło na granicę. Podczas odwrotu trzechkrotnie zaatakowali je Meksykańczycy,** którzy otrzymali posiłki.

Z Waszyngtonu nadchodzi wiadomość, że rząd w zupełności pochwala zarządzenie pułkownika, który nakazał wojskom amerykańskim wmaszerować na terytoryum meksykańskie. Jak słychać, rząd pragnie pozostawić wojsku wolną rękę celem ujęcia bandydatów. **Nie uważają tego za wtargnięcie do Meksyku, tylko jako pościg za bandydatami,** którzy usunęli się z pod władzy lokalnej.

Napady rabunkowe zwolenników gen. Villi.

Douglas, 12 marca.

(Arizona). Biuro Reutera donosi: **Dwustu zwolenników generała Villi napadło wczoraj na farmę,** zabiło jednego Amerykanina i zrabowało bydło.

Sześć szwadronów kawaleryi stoi w pogotowiu celem podjęcia pościgu za Villą.

Odwołanie wojsk amerykańskich.

Londyn, 12 marca.

Według telegramu »Times« z Waszyngtonu, **wojska amerykańskie, które ścigają Villę, zostały odwołane.** Prezydent Wilson jest na razie jeszcze **przeciwny silnej interwencyi.** — Amerykanie stracili zaufanie do Carranzy. Jego powaga znika.

Z Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 12 marca.

(O gospodarczą i techniczną odbudowę Galicyi. — Z komisyi politycznej. — Posłowie socyalistyczni).

„N. Fr. Presse" donosi: Z polskich kół poselskich donoszą, że w drugiej połowie marca odbędzie się u prezydenta ministrów hr. Stuergkha **konferencya posłów polskich,** której celem będzie ustalenie **programu technicznej i gospodarczej odbudowy Galicyi.** Program ten ma obejmować na razie rok 1916.

W tym samym czasie odbędzie się posiedzenie politycznej komisyi Koła polskiego, celem zatwierdzenia sprawozdania prezesa Koła polskiego dra Bilińskiego o rokowaniach przeprowadzonych z posłem dr. Jaworskim w sprawie dokładnego rozgraniczenia kompetencyi Koła polskiego i Naczelnego Komitetu Narodowego.

Na plenarnem posiedzeniu Koła polskiego, zwołanem na 23 b. m., zjawią się poraz pierwszy jako członkowie Koła polscy posłowie socyalistyczni. Przed tem posiedzeniem Koła odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, która przyjmie do wiadomości deklaracyę solidarności, jakie złożą posłowie socyalistyczni.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 12 marca.

Gen. Diller w Wiedniu.

Wiedeń. Wojskowy gubernator generał-major bar. Diller przybył tutaj.

Ślub wojenny ks. Joachima pruskiego.

Berlin. W zamku Bellevue koło Berlina odbył się dzisiaj ślub wojenny księcia Joachima pruskiego z księżniczką Maryą Augustą Anhalt.

Choroba ministra Gallieni'ego.

Paryż. (Agencya Havasa.) »Matin« jest upoważniony do oświadczenia, że minister wojny Gallieni jest chory.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (Agencya tel. »Milli«.) Z głównej kwatery donoszą: Z różnych frontów nie nadeszło żadne sprawozdanie, któreby donosiło o ważniejszych zmianach.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot im. Piłsudskiego: Mieczysławowie Krukiewiczowie 4 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: Seweryn Harkam 10 K; S. Pinterhoffer 1 K.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: M. Bochnakiewiczówna 30 K, jako dochód z przedstawienia, urządzonego przez dziatwę szkolną w Zagórzu; dr Franciszek Domnik Rybarzewski 10 K i od Maryliki D. R. 2 K.

Na mleko dla niemowląt: Armatowicz F. 10 K.

Na Dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Grono szkoły XLII 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Lidyi Ottmannowej.

Dla Maryi Rosiek: S. Pinterhoffer 1 K.

Dla staruszki W. P.: S. Pinterhoffer 2 K; N. N. 1 K 30 h.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Ozmaz.

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **R. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1560 8 18

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 1897 3 20

Mieszkania umeblowanego

złożonego z 5 do 7 pokoi, kuchni, łazienki, z elektrycznością, poszukuje się. Zgłoszenia zaraz, ul. Lubicz 2, I piętro. 1894 3 3

Magazynier

fabryczny, lat 55, z Królestwa, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod **F. G. 100** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1620 3 3

Przygotowuję dokładnie

do egzaminów wydziałowych, matury seminaryjnej. Wyniki pewne. Zgłoszenia list. pod „Egzamin 25" przyjmuje Administr. „N. Reformy". Na anonimy nie odpowiadam. 1979 3 3

Potrzebny

zaraz pomocnik fryzyerski. Firma Remigiusz Wiskida, Kraków, Rynek 43. 1880 3 4

Kasy kontrolne

z gwarancyą, sprzedaje najtaniej **Juliusz Hecker,** Kraków, plac Matejki 8. 2025 1 6

Mieszkanie

dla adwokata, lekarza, na biuro lub pryw., przy ul. Floryańskiej l. 23, I p., składające się z 5 pokoi, przedpokoju, łazienki, kuchni, pokoju dla służby (gaz, ewent. elektryka) zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże u właściciela. 1971 2 2

Poszukuje się

do kupna za gotówkę większych lub mniejszych kompleksów leśnych do wyrębu, również małych lub dużych dóbr leśnych, głównie z drzewem szpilkowem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **1778.** 1778 2 2

Polecam

dopóki starczy zapas, nie licząc skrzynki, opłatnie za zaliczką 2 oryg. flaszki najlepszego koniaku tacon, ½ kg najlepszej herbaty Souchong, wszystko za K 14·50. Zamówienia przyjmuje „Przedsiębiorstwo Carlo". Solny Throvè (Schweinitz), Czechy. 1203 8 10

Apteka w Wiśniczu

poszukuje **asystenta** lub **magistra.** 1961 2 8

Fabryka korków

Jakóba Reicha, Kraków, ulica Krakowska 7. 1747 6 10

Świeży transport

staniczków

w najnowszych fasonach, haftowane od K 2 do K 3·50, poleca magazyn bielizny **Gizeli Erand,** Kraków, ul. Starowiślna 6. 1951 3 3

Resztki okazyjnie

z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 1588 4 4

Fotografie

od 10 halerzy, każda ilość w 24 godzinach. Fot. na porcelanie na nagrobki, wieczne, od 4 kor. Portrety 30×40 od 3 kor. Przy większych zamówieniach z prowincyi bez doliczenia kosztów podróży. Fotograf Planer, Bochnia. 1435 3 9

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro i brylanty, płacąc najwyższą cenę — **J. Cyankiewicz,** zegarmistrz, ul. Sławkowska l. 24. 1063 5 20

Przez państwo autoryz.

TECHNIKA

Wiedeń, VI/14, Laimgrubengasse 17, dla budowy maszyn i elektrotechniki, budownictwa nadziemnego i budowy kolei, z pracownią naukową i pensyonatem. Prospekt zadarmo. Przyjęcie każdego czasu. 1527 3 4

Tanie resztki

materyj wełnianych, do prania i towarów płóciennych z tkalni

JOS. BARTOŠ

Dobruška 21, Czechy.

Piszcie o cennik resztek

który obejmuje całe kolekcye wiosennych nowości, materyj kostymowych, sukiennych, bluzowych, dalej adamaszki, sypkowiny, płótna, kanafasy, zefiry, kretony, deleny i t. d. 1624 3 16

Panna

z ukończoną 7 kl. gimn. poszukuje kilkugodzinnego dziennego zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod „Cierpliwość 20" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1896 2 2

Uczeń

z ukończoną VI kl. gimn., poszukuje miejsca w aptece, jako praktykant. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Józef Trznadel, Nowy Targ—Kowaniec. 1904 3 3

Specyalista

w wyrobie cukierków (nadziewanych, atłasowych i t. p.) znajdzie zaraz stałą posadę **w fabryce czekolady i cukrów. A. Piasecki, Kraków.** 1900 3 3

Do wynajęcia

zaraz 2 pokoje i kuchenka, oficyny, I p., ul. Floryańska 19. Wiadomość u dozorcy domu. 1882 3 3

Willa

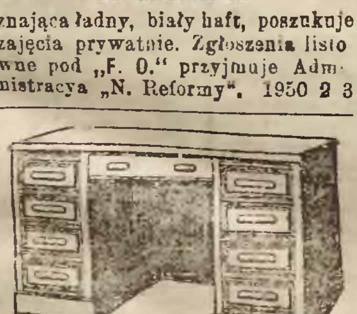
w śródmieściu Krakowa, obejmująca dwadzieścia pięć pokoi umeblowanych, sześć pokoi służbowych, kuchnia, łazienki, pralnie, na hotel lub pensyonat do wynajęcia. Wiadomość: J. Ropski, Biuro wynajmu mieszkań, ul. Szewska 5, tel. 2248. 1899 3 3

Poszukuje posady!

Mężczyzna w sile wieku, były długoletni kierownik pierwszorzędnego interesu w Krakowie, władający językiem polskim, niemieckim i ruskim, wolny zupełnie od wojska poszukuje posady jako magazynier, inkasent, administrator domu, kierownik, lub podobnego. Zgłoszenia listowne pod „A. E. K. Nr 16" przyjmuje Administracya „N. Reformy" 1993 2 2

Panna

znająca ładny, biały haft, poszukuje zajęcia prywatnie. Zgłoszenia listowne pod „F. O." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1950 2 3



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

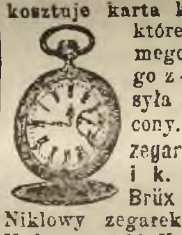
Tel. 1416. 591 14 0

Sok malinowy

z poręczeniem naturalnie czysty, 5 kg za 10 K opłatnie wysyła za zaliczką **A. Tosek, Praga, Král. Vinohrady 1274/2.** 1943 1 2

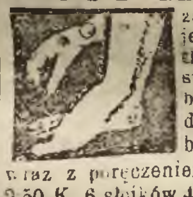
5 halerzy

kosztuje karta koresp., za pomocą której można zażądać mego katalogu głównego z 4000 odbitek. Wysyła się zadarmo, opłacony. Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1291, Czechy.



Niklowy zegarek kotwicowy 3·80 K, lepszy 4·20 K, ze starego srebra zegarek metalowy 4·80 K, z wnętrzem kotwicowem 5 K, zegarek na pamiątkę wojny 5·50 K, radyowy zegarek 8·50 K, z budzikiem 24·50 K, zegarek srebrny 8·40 K, budzik niklowy 2·90 K, zegar ścienny 3·40 K, zegar z kukułką 7·85 K, zegar wahadłowy 9 K. Za każdy zegar 3-letnie poręczenie na piśmie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 61 14 15

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez śladu. Słoik wraz z poręczeniem 1 K, 3 słoiki 2·50 K, 6 słoików 4·50 K. Setki podz. i uznań. Kemény, Koszyce I (Kassa), Postfach 12/308, Węgry. 1514 2 13

Wyjdzie za mąż za odpowiadającego jej, szlachetnego mężczyznę, dziewczyna o średniem wykształceniu, na stanowisku. Zgłoszenia pod „Eros" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1945

Dr praw

katolik, Polak, młody urzędnik sędziowski, poszukuje w celach matrymonialnych znajomości z młodą panną, przystojną, łagodnego usposobienia, zdrową i odpowiednio wyposażoną. Nie wyłącza się pośrednictwa. Poważne zgłoszenia pod **„Ebro"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1468 6 3

Herbabnego

Syróp podfosforawo-wapienno-żelazisty

Od **46 lat** polęcany przez powagi lekarskie syróp piersiowy. Rozpuszcza flegmę, uspokaja kaszel, pobudza apetyt. Działa dodatnio na trawienie i odżywianie i z tego powodu znakomicie nadaje się do wytwarzania krwi i kości, w szczególności u słabowitych dzieci. **Cena flaszki 2 K 50 h,** pocztą o 40 h więcej za opakowanie. **Wysyłka codzienna.**

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym.

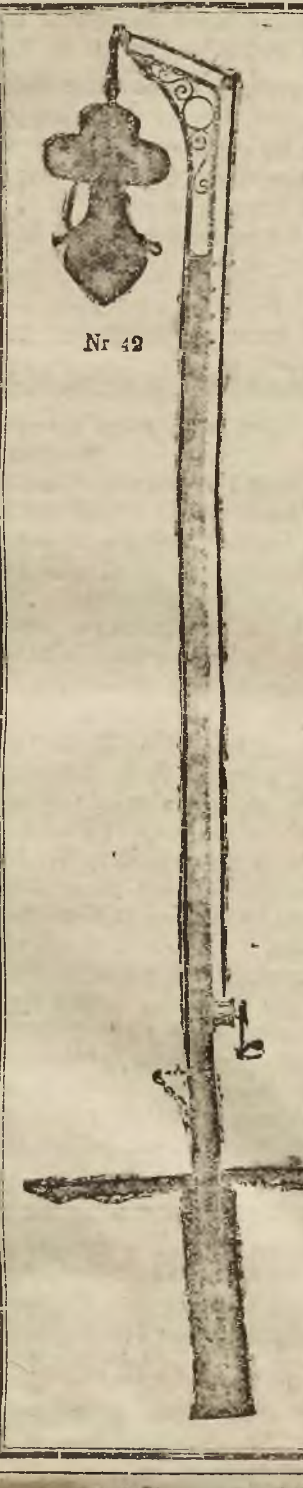
SCHUTZ-MARKE — JULIUS HERBABNY WIEN

Ostrzega się przed naśladownictwem!

Wyłączny wyrób i główna wysyłka: 74 6 11

Dr Hellmanns Apotheke „Zur Barmherzigkeit", Wiedeń, VII/1, Kaiserstrasse 73-75 (Herbabnys Nachfolger)

Na 3 międzynar. farmac. wystawie odznacz. **wielkim złotym medalem.** Skład we wszystkich większych aptekach.



Nr 42

LUX-INVERT

W lampie tej mieści się paliwo na 20 godzin światła.

Zbiornik znajduje się przy lampie.

Siła światła około 1000 świec.

Niema przewodu! Niema centrali!

Obsługa jest tak prosta, że ją każdy może uskuteczniać.

Wysokość punktu światła podług wyboru do 10 metrów.

Cena Nru 42 zupełnego, jednak bez drewnianego drążka 260 K wraz z linką druciana na 7½ m wysokość punktu światła

Ustawić może każdy robotnik.

LUX-LICHT Gesellschaft

m. b. H. 1742 1 10

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 47.

Sala

na parterze, nadająca się na magazyn lub t. p., jest do wynajęcia przy ul. Lubicz Nr 13. Wiadomość w kancelaryi browaru. 2014 2 3

Naczyń emaliowanych

bez skazy i wybiorków bardzo tanio w każdej ilości dostarcza szybko hurtowny handel naczyń emaliowanych **Jenko J. Havliš, Králove Pole (Königsfeld) pod Bernem.** 986 12 30

4 pokoje

frontowe, z balkonem, od południa położone, na II piętrze, do wynajęcia przy ul. Zyblikiewicza 20. 1948 3 3

Kupuję

ziemniaki jadalne i gorzelnicze wagonami.— Oferty z podaniem cen, miejsca i gatunku pod adresem: **Piotr Pluta, Zator.** 1941 2 2

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 1466 9 10

Fabryka korków i czopów Zuckermann et Löbl

Praga-Poříč 26. Kapsle do flaszek, maszyny do korkowania. — Cennik za darmo. — Hurtownie, częściowo. 638 9 0

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na które ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 28 0

Papiery do pakowania

wszelkiego rodzaju

tłuszczem zapuszczane pergaminowe papiery

Wielki skład 1872

torebek papierowych z drukiem i bez druku, torebki na cukierki, korzenie, torebki na wzorki, kawę i herbatę, torebki do przesyłek w pole, etykiety do przyczepiania, opakowania we wszelkiem wykonaniu.

Przemysł papierowy

ANTONI TRENNER

Wiedeń, VII, Bandgasse Nr 28.

Własna drukarnia.

Telefon 32.455. Rok zał. 1854.

Krem na twarz jako puder!!



Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nie odzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa perłowego kremu białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 1·65 K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 3·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna.

Kosm. Dra A. Rixa laboratorium, Wiedeń, IX., Lakiergasse 6/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: Droguerya pod „Czarnym psem" i Droguerya pod „Kotwicą". 1830 2 3

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specyalna fabryka do

maszyn cegielnianych,

maszyn **do rozdrabniania żywicy**

i do nowoczesnych

urządzeń przewozowych

wszelkiego rodzaju. 1293 4 52

Baczność Rolnicy!

NAWOZY SZTUCZNE

a mianowicie: 1803 2 6

Superfosfaty i tomasynę

najlepszej jakości

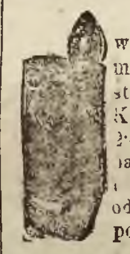
z fabryki Towarzystwa akcyjnego **Liban** poleca i sprzedaje

Zarząd składu sztucznych nawozów

w Krakowie, ul. Zacisze 9,

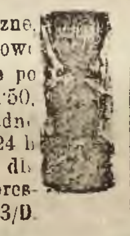
przy składach towarowych **BANKU HIPOTECZNEGO.**

Godziny urzędowania: od 7 rano do 6 wieczorem.



! Latarki elektryczne i acetylenowe !

wszelkiego rodzaju jakoto: latarki acetylenowe ręczne, mosiężne, niklowane, po K 7·50. Lampy acetylenowe stołowe w eleg. wykończeniu po K 15·—, wiszące po K 14·—. Lampy elektryczne kieszonkowe po K 1·50, 2·—, 2·50, 3·—. „Perlux" po K 6·50. Pierwszorzędne bateryе z gwarancyą po 55 h i 70 h. Lampki po 24 h i 30 h. Katalogi dla prywatnych i hurtowne dla odsprzedawców darmo. Wysyłka za zaliczką. Polska korespodencya. A. Weissberg, Wiedeń, II, Untere Donaustr. 23/D. 1297 2 0



NASIONA

buraków pastewnych »Mamut« i »Eckendorf«, półcukrowych »Vilmorin«, tudzież nasiona oryginalne owsa, jęczmienia i pszenicy jarej, sprzedaje w ilości nie mniejszej jak 100 kg

Firma K. Buszczyński & St. Burtan

Kraków, ul. Dunajewskiego 4.

1972 2 3

P. T.

Zawiadamiamy wszystkich pp.

Posiadaczy naszych pługów motorowych „Stock"

oraz **reflektantów,** że jedynym i wyłącznym naszym głównym zastępcą na Galicyę i Bukowinę jest firma:

Hil. Badian

ze Lwowa, Gródecka 39, obecnie na czas wojny

w Bielsku, Hauptstrasse Nr 7

i prosimy, by we wszystkich sprawach w zakres naszej firmy wchodzących, w szczególności co do wysyłania monterów, nabywania części pługów, zwracano się wyłącznie i jedynie do naszego reprezentanta p. Hil. Badiana, który w Bielsku ma do dyspozycyi odpowiednią ilość monterów, oraz obficie zaopatrzony magazyn części składowych naszych pługów.

Z wysokiem poważaniem

Fabryka pługów motorowych „Stock"

w Berlinie. 2021

Do wynajęcia

5 pokoi, przedpokój i kuchnia, na II piętrze, z komfortem, od 1 kwietnia 1916, ul. Szczepańska 1. 1918 3 4

Notaryusz Lipiński w Krakowie

poszukuje **kandydata,** zdolnego do substytucyi 1706 3 3

Do wynajęcia

umeblowane mieszkanie, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, elektr., komfort, słonecz., także bez mebli, na I p. Wiadomość: J. Ropski, biuro przewozu mebli. 1860 3 3

Kuchnia

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto, zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku. Szewska 21, I piętro. 1438 6 8

Buchalterka

znająca dobrze język niemiecki, poszukuje zajęcia biurowego 2—3 godzin dziennie. Zgłoszenia pod K. D. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1745 5 6

3 lub 4 pokoje

z komfortem do wynajęcia od 1 kwietnia. Kremerowska L. 16. 2018 2 2

Już wyszedł zeszyt 1 rocznika III miesięcznika poświęconego sprawom języka polskiego i jego poprawności p. t.:

JĘZYK POLSKI

z „Poradnikiem językowym"

i zawiera artykuły: prof. J. Łosia: „Od **ty** do **pan**"; A. Danysza: „Copia verborum Al. Jabłonowskiego"; Przyczynek do pochodzenia nazwy **Tatr** przez Jul. Zborowskiego i prof. J. Rozwadowskiego; prof. K. Nitscha: „Żeromski o języku ludu polskiego pracującego"; St. Wędkiewicza: Przyczynki do wymowy nazw cudzoziemskich w jęz. pol. (Dante, Lope de Vega); Z dziejów polskich wyrazów i zwrotów (rozpłoszyć, rozproszyć, rozprószyć) przez K. Nitscha; ocenę nowych map języka polskiego przez K. Nitscha, odpowiedzi na 6 zapytań w Poradniku językowym.

Przedpłata roczna w Krakowie 6 K, z przesyłką pocztową (i do okupowanych przez Austryę części Królestwa) K 6·60. Zeszyt jeden osobno 1 K. Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie. — Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Roczniki „Poradnika językowego" (II—XII) i Języka polskiego (I i II) są jeszcze do nabycia. Dla szkół i osób stanu nauczycielskiego znaczne zniżenie ceny, o ile się zgłoszą do redaktora. 1540 2 4

Zeszyt 2 i 3 razem wyjdą w połowie marca b. r.

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy.

Lekarskie orzeczenia o wybornej skuteczności, oprócz tego leżą tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu



Dra med. A. Rixa Kremu do piersi

przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3·30 K, wielka dawka osiągająca skutek 8·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Ski, Rynek 37; w Bielsku: droguerya Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. pod „Czarnym psem" i drog. pod „Kotwicą". 1809 2 4

Hurtownie

ręcznie wyszywane pamiątki wojenne

we wszystkich językach krajowych, wielkości 52/42, z obramieniem z 4 cesarzami, także z obrazkiem Matki Boskiej, tuzin 18 K. Na prowincyę za zaliczką. Niestosowne przyjmuje się napowrót. **Stickerei-Erzeugung,** Wiedeń, I, Marc Aurelistrasse 10 1874

„Ordinatorium sexuologicum",

Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki

(różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty.

Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**

Zakres załatwianych spraw wyjaśniają **prospekty,** które na żądanie wydaję wzgl. wysyłam. 64 10 0

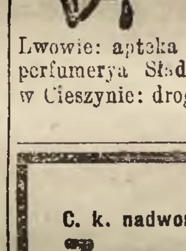
Zastępstwo pokostu lnianego

wybornej jakości, tudzież **zieleni** do wapna, inne **farby malarskie** (okrę i satynober), czerwień winną itd. **Lakiery i laki farbiarskie** wszelkiego rodzaju polecają i dostarczają w niepospolitej jakości

Bracia Passer, fabryka farb i lakierów

Praga VII. 1944 2 2

PRZYKRE WŁOSY



na twarzy, ramionach i rękach usuwa w 5 minutach

Dr A. Rix — usuwacz włosów

z por. nieszkodliwy, niezawodny skutek. — Dawka za 4·40 K wystarcza. — Wysyłka ściśle dyskretna.

Kos. laborat. Dra A. Rixa.—Wiedeń, IX., Lakiergasse 6/V.

Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; perfumerya Reima i Spółki, Rynek 37; we Lwowie: apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1. e perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: droguerya pod „czarnym psem" i droguerya pod „kotwicą" 1811 1 2

C. k. nadworny dostawca arcyks. kameralny dostawca

Zygmunt Fluss, Kraków

c. i k. nadworna

sztuczna farbiarnia, apretura i chemiczna pralnia

dla garderoby, **uniformów,** kotar, dywanów, skórek i wszelkich materyj.

Specyalność: chemiczne czyszczenie na sucho i farbowanie najdelikatniejszych sukien jedwabnych i piór strusich. — **System Fluss.**

Specyalność:

Farbowanie na czarno w razie żałoby bardzo szybko i jak najlepiej.

Przefarbowanie mundurów koloru szczupakowego **na nowy, obozowy** (feldgrün) najszybciej i najlepiej.

Przystępne ceny i doskonałe wykonanie!

Zamówienia z prowincyi szybko!

Oddawna znane, pierwszorzędne, wielkie przedsiębiorstwo w tej specyalnej dziedzinie.

Własne filie w Krakowie:

I. ul. św. Krzyża l. 7

II. Karmelicka l. 10

w Podgórzu: ul. Mostowa.

Proszę uważać dobrze na moją firmę. 1851 1 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.